

Alberto, Z Bratem Zarabiam Papier (feat. Josef B

chowaj ten bazar
wyjmij Cartiera
dawaj na kantor albo jubilera
samo się pisze, samo wybiera
baton, kolano i nie ma co zbierać

wygląda jak koka
się wali jak ściera
gasną światło, komin, giwera
nikogo nie może rozpoznać kamera
kraty albo kariera
dawaj mi tego Cartiera
dawaj mi tego Cartiera

jesteś warta tyle,
ile za ciebie zapłacę
ile za ciebie zapłacę
butelki na stole, basen
o szmaty nie kłócę się z bratem
bo Z Bratem Zarabiam Papier
bo Z Bratem Zarabiam Papier
bo Z Bratem Zarabiam Papier

dawaj maczetę bo kur* są blisko
szama A2 – przydrożne bistro
szuwax na działko, testuj to szybko
patrzę, nie pykło, policja się kręci
podstawieni klienci
zawijak blechę bo wiem co się święci
wiem co się święci

kilogram prochu
5.0 pengi
Koka, mefedron
Kryształki i tabletki
wszystko tu znajdziesz od ręki
co drugi miewa tu lęki
ona mnie kusi na seks
ja nie mam czasu bo zarabiam cash
mój brat wie co jest 5
złoto na szyi, zaciśnięta pięść

to miejska dżungla, a nie rezerwat
tu krew na zębach, jak dzikie zwierzęta
co drugi z nas trafi do piekła
na kłódkę gęba, wiem kiedy się odezwać

jesteś warta tyle,
ile za ciebie zapłacę
ile za ciebie zapłacę
butelki na stole, basen
o szmaty nie kłócę się z bratem
bo Z Bratem Zarabiam Papier
bo Z Bratem Zarabiam Papier
bo Z Bratem Zarabiam Papier

różne zasadzki, maski
porachunki od najmłodszych lat
Świat pojebany jak Matrix
Nie można ufać nikomu już, brat
Dziwne wynalazki, związki
Karmi nas chemia, gotuje się mak
Kiedyś dzieliłem te działki
Dziś nie muszę bo robię ten rap

Co oko nie widzi, to łapie kamera
Znowu skłamała a miała być szczerą
Leci do innych, mną morę wyciera
Dupsko ich boli, patrzą do portfela

jesteś warta tyle,
ile?
jesteś warta tyle,
jesteś warta tyle,
ile za ciebie zapłacę
ile za ciebie zapłacę
butelki na stole, basen
o szmaty nie kłócę się z bratem
bo Z Bratem Zarabiam Papier
bo Z Bratem Zarabiam Papier
bo Z Bratem Zarabiam Papier